

Roman Sławiński

## O ZACHOWANIU TRADYCYJNYCH WIERZEŃ I ZWYCZAJÓW NA TAJWANIE

Problem stanu zachowania tradycyjnych wierzeń i zwyczajów Tajwańczyków wydaje się kwestią interesującą zarówno z punktu widzenia socjologicznego, jak i etnograficznego. Zwyczaje tradycyjne występujące na Tajwanie to w lwiej części zwyczaje chińskie przeniesione przez ludność chińską na wyspę z prowincji sąsiednich: Guangdong i Fujian. Tradycyjne wierzenia to, przede wszystkim, trzy religie: konfucjanizm, taoizm i buddyzm, które nałożyły się na animistyczne wierzenia Chińczyków. Chińczycy w wielkiej liczbie zaczęli migrować na Tajwan dopiero w wieku XVII. Nie oznacza to oczywiście, że uciekinierzy lub przesiedleńcy z kontynentu zachowali w pełni swe tradycyjne zwyczaje takimi, jakie istniały na wsiach chińskiego wybrzeża. Na ich stan dzisiejszy wpływało wiele czynników. Przede wszystkim wzajemne oddziaływanie wychodźców z tych dwu prowincji, którzy konkurując, a często walcząc zbrojnie o ziemię do osiedlenia się na Tajwanie, z czasem zaczęli tworzyć wspólne społeczeństwo, odznaczające się tajwańską specyfiką. Rozciągała się ona na wiele dziedzin życia, poczynając od obrzędów związanych z zamążpójściem, przestrzeganiem tabu związanych z ciążą i narodzinami dziecka, po sposoby nadawania imion dzieciom, obrzędy mające zapewnić pomyślność rodzinie w Nowym Roku oraz liczne uroczystości z okazji świąt etc. Wprawdzie geneza zwyczajów tajwańskich jest chińska, jednakże dzisiaj – to właśnie Tajwan jest najlepszym miejscem do ich badania. Pomimo tajwańskiej specyfiki wytworzonej w ciągu czterech stuleci i procesów modernizacyjnych oraz wpływów zewnętrznych: holenderskich, japońskich i amerykańskich,

na Tajwanie tradycyjne zwyczaje zachowały się najlepiej. Kontynent chiński przez ponad pół wieku doświadczał bowiem destrukcyjnych działań wymierzonych w konfucjańską rodzinę, ostoję zwyczajów tradycyjnych. Tajwan natomiast, po okresie półwiekowego panowania japońskiego na wyspie, przywrócił wszystko to, co za rządów japońskich podlegało destrukcji. Przede wszystkim dotyczyło to chińskich kultów religijnych. Japończycy po prosu palili drewniane posągi chińskich bóstw, cynicznie głosząc, że gdy poszły z dymem – nastąpiło ich wniebowzięcie. Podobnie zakazane były tradycyjne stroje chińskie, obchodzenie chińskich świąt czy też rozmawianie po chińsku w miejscach publicznych.

W 1949 r. po exodusie wojska i władz Kuomintangu na Tajwan, za sprawę wielkiej wagi uznano zachowanie kultury chińskiej, prześladowanej na kontynencie. Komitet Rekonstrukcji Kultury Chińskiej przy prezydencie Tajwanu wykonał ogromną pracę w tej dziedzinie. Tajwańczycy podjęli również wielki wysiłek promując etykę konfucjańską, na kontynencie chińskim zwalczaną jeszcze od czasów ruchów modernizacyjnych w początkach XX w., gdyż uważano ją za hamulec postępu, nie mówiąc już o maoistowskim, całkowicie nihilistycznym podejściu do tradycyjnych wartości. Po zapoczątkowaniu reformy gospodarczej w 1978 r. odrzucono skrajny maoizm. Ale dopiero pod koniec XX w. zorientowano się, że lansowanie wzorca indywidualizmu jako „nierdzewiejącej śrubki przewodniczącego Mao” nikogo już nie interesuje i po półwieczu tępienia konfucjanizmu ponownie zwrócono się ku jego wartościom. Jest to oczywiście odrębny, bardzo ważny i aktualny temat, również wart bliższego zbadania. Obecnie już nie tylko Tajwan i niektóre kraje Azji Południowo-Wschodniej akcentują praktyczne znaczenie tzw. wartości azjatyckich, czyli przede wszystkim zalet konfucjanizmu współczesnego. Teraz również kraj skupiający piątą część ludzkości poważnie zajął się tym tematem i upatruje w konfucjanizmie współczesnym panaceum na wiele społecznych bolączek.

\*\*\*

Po tym, nader lakonicznym wstępie, spróbujmy przyjrzeć się bliżej wybranym, najistotniejszym zjawiskom dotyczącym tradycyjnych zwyczajów Tajwańczyków.

## **Rodzina**

Rodziny tajwańskie, podobnie jak niegdyś na kontynencie, można podzielić na dwa typy, czyli na rodzinę małą i dużą. Mała, zwana także nuklearną, obejmuje tylko parę małżonków i ich niezamężne dzieci. Duża rodzina, którą można nazwać rozszerzoną, obejmuje więcej niż jedno małżeństwo i jego potomstwo, na przykład męża i żonę, synów, córki i synowe, wnuków, braci, wujków i ciotki, świekry i ich dzieci etc.

Tradycyjna rodzina zazwyczaj liczyła 5–8 osób. Natomiast tzw. wielkie rodziny, wywodzące się z arystokracji, która została pozbawiona władzy i lenn dziedzicznych jeszcze w procesie tworzenia zcentralizowanego cesarstwa, przetrwały jako klany. Ich patriachalizm i zamożność spowodowały, że często były bardzo liczne i skupiały się wokół świątyni rodowej, czy ściślej, klanowej. Hierarchia panująca w klanach, choć wywodziła się z idei konfucjańskich przeznaczonych dla szlachty, nie dla ludu, stanowiła jednak wzór również dla „zwykłych” rodzin. Dlatego w nich także utarło się określone nazewnictwo odnoszące się do pozycji każdego członka rodziny. Proweniencja tego szczególnego nazewnictwa nawiązuje do układu tradycyjnego domostwa Chin południowych, aczkolwiek na Tajwanie było ono raczej parterowe, a nie piętrowe, z salonem-kaplicą na drugiej kondygnacji, jak na kontynencie.

Tradycyjny, wiejski dom na Tajwanie przypominał na planie odwróconą literę U. Oznacza to, że w głębi parterowego domostwa znajdował się główny pokój, czy też salon, w którym umieszczano ołtarz przodków. Aczkolwiek można też znaleźć opisy piętrowych domostw kontynentalnych, np. w Yunnanie, w których kapliczkę umieszczano na piętrze<sup>1</sup>. Na Tajwanie przykładem piętrowego budownictwa tradycyjnego jest świątynia Bogini Mórz Mazu, posadowiona bezpośrednio w porcie rybackim Su’ao. Ma ona nawet trzy kondygnacje, na parterze mieszczą się stare posągi bogini, na I piętrze jej ogromny nefrytowy posąg, ufundowany przez emigrantów z Kanady a na piętrze II – wielki złoty posąg ufundowany przez samych rybaków. Na ogół jednak świątynie, tak jak i domy mieszkalne, są parterowe, choć często lokowane na wzgórzach.

W salonie mieszczącym ołtarz przodków odbywały się najważniejsze ceremonie rodzinne, związane z nadaniem imienia dziecku, złożeniem hołdu przodkom rodziny pana młodego przez nowożeńców, tutaj też zwykle mieszkańcy domu dokonywali swego żywota. Z okazji świąt religijnych oraz urodzin antenatów tutaj także składano ofiarę w postaci ciastek i owoców symbolizujących pradawne ofiary z pięciu zwierząt, palono kadzidelka i świece oraz składano głębokie pokłony. Pomieszczenie to zwano *tang* 堂 (co może oznaczać zarówno salon, jak też główny pokój, a nawet kaplicę czy świątynię).

Właśnie od tej nazwy, najważniejszego męskiego członka rodziny, dziadka czy ojca, nazywano *zaitang* 在堂, co znaczy dosłownie „przebywający w salonie”. Po obu stronach salonu znajdowały się główne sypialnie, a dalej, w bocznych pokojach biegnących symetrycznie ku bramie, zwanych ogólnie *hulong* 護龍, mieszkali dalsi członkowie rodu, mieściły się magazyny, kuchnie, spichrze etc. Owe boczne pokoje również miały swe zhierarchizowane nazewnictwo, które przenosiło się na określanie dalszych członków rodziny.

Ci najbliżsi byli i są nadal określani mianem z dodatkiem *tang*. A więc żona głowy rodu, to *lingtang* 令堂, czyli dosłownie „rządząca w salonie”. Pokoje dobudowywane amfiladowo do centrum nosiły nazwy *fang* 房 (pokój), a jeszcze dalsze

<sup>1</sup> F. L. K. Hsu, *Under the Ancestors' Shadow*, Stanford 1971, s. 30.

*shi* 室 (studio) i od nich brali swe określenia dalsi członkowie rodziny. Na przykład najstarszy syn to *dafang* 大房, drugi syn – 二房 *erfang* itd.

Taka wewnątrzrodowa nomenklatura utrzymywała hierarchię rodu opartą na idei konfucjańskiej cnoty *xiao* 孝, której przestrzeganie wymagało odpowiedniego stosunku podporządkowania młodszych – starszym, nie tylko zaawansowanych wiekiem, ale i pozycją w rodzinie. Określała ona także jasno pozycję spadkobierców. Uznany przez ojca syn „z nieprawego łoża” mógł co najwyżej otrzymać połowę wartości spadku legalnego potomka. Pozostali członkowie rodziny w przypadku jej upadku i podziału majątku są traktowani jednakowo, a majątek jest dzielony losowo za pomocą pałeczek z eleganckimi nazwami odnoszącymi się do poszczególnych części majątku. Taka sytuacja to jednak rzadkość, gdyż rodziny starają się utrzymać więź rodzinną ze „starym domem”, a synowie mają wręcz obowiązek wspólnego składania ofiar przed tabliczkami z imionami antenatów przynajmniej raz w roku. Stąd na chiński Nowy Rok przywiązuje się wielką wagę do odwiedzania dziadków i rodziców.

### Zwyczaje dotyczące nazwisk i imion

Zarówno na kontynencie chińskim, jak i na Tajwanie, system nadawania nazwisk ma wspólną genezę i wywodzi się ze starożytności chińskiej. Początkowo istniały dwa typy nazwisk: nazwiska zwane *xing* 姓 oraz nazwiska *shi* 氏. Pierwszy typ odnosił się do kobiet i oznaczał pokrewieństwo, drugi – do mężczyzn i świadczył o zasługach wojennych, za które je nadano. Pospólstwo miało jedynie imiona. Według danych etnologa tajwańskiego liczba nazwisk stale rosła, od 30–40 w Epoce Wiosen i Jesieni, by na początku XX w. osiągnąć 5 tys., a obecnie – 6 tys.<sup>2</sup>

Etnolog tajwański, prof. Juan Ch'ang-rue 阮昌銳 dokonał typologii tych nazwisk i podzielił je na aż 38 kategorii, określających ich pochodzenie. Dodać należy, że wraz z upadkiem arystokracji po powstaniu zcentralizowanego cesarstwa w 221 r., wszyscy przedstawiciele szlachty otrzymywali nazwiska *shi*, które już nie symbolizowały przywilejów za zasługi wojenne. Stopniowo kategorie nazwisk *xing* i *shi* zaczęto stosować wymiennie. Owe 38 kategorii nazwisk, to nazwiska tworzone od: nazwy państwa, komandorii, lenna, okręgu, pawilonu, obiektu architektonicznego lub osady, od (żeńskich) nazwisk *xing*, imion *ming*, imion *zi*, od kolejności w hierarchii, od nazwy klanu, stanowiska urzędniczego, tytułu państwowego, od symboli szczęśliwych i feralnych, od fachu lub zajęcia, od przymiotów charakteru, stopnia pokrewieństwa z królem, cesarzem, głową rodu, od nazwy państwa, któremu dany antenat służył, od tytułu, nazwiska dwuznakowe urobione od transkrypcji północnego plemienia Xianbei, nazwiska pochodzące od nazwy miejscowości, od przypisania do innego nazwiska, od nadanego tytułu honorowego, z transkrypcji nazwisk mongolskich z terenów leżących na zachód

<sup>2</sup> Juan Ch'ang-rue, *Taiwan de minsu* (Zwyczaje tajwańskie), Tajpej 1999, s. 45 et passim.

od twierdzy Hanguguan, trójznakowe nazwiska grup etnicznych z Północy, nadane przez cesarza jego nazwisko rodowe (np. Koksinga otrzymał rodowe nazwisko mingowskiego cesarza – Zhu), od nazw drzew, dziedziny działalności, od lokalizacji miejsca zamieszkania (np. Dongmen, czyli Wschodnia Brama), od charakterystycznych obiektów w działalności zawodowej, nadane od dalszych imion (*hao* 號) dostojników, czy nawet od poszczególnych dowolnych hieroglifów. Na przykład nazwisko brzmiące Zhe powstało w ten sposób, że za cesarza Xianfenga, dowódcą Armii Huajskiej imieniem Gui, który nie miał nazwiska, zwrócił się o jego nadanie do swego zwierzchnika, namiestnika stołecznej prowincji Li Hongzhang. Ten właśnie czytał pewien dokument, więc polecił mu, żeby wskazał na nim jakiś znak. Trafiał na partykułę *zhe* 者 widniejącą w tym piśmie, która stała się oryginalnym nazwiskiem uhonorowanego. Wreszcie eunuchom, służącym na dworze cesarskim, nadawano podwójne nazwiska: ojca i matki.

Poza tymi kategoriami, wspomniany etnolog tajwański odnotowuje także nazwiska narzucane np. dla uhonorowania umiłowanej konkubiny, upamiętnienia dynastii (np. częste w Wietnamie nazwiska Nguyen pochodzące od mongolskiej dynastii Yuan), a czasami pejoratywne, by kogoś w ten sposób ukarać. Następnie spośród nazwisk nietypowych trzeba odnotować nazwiska zmieniane ze względu na brzydkie brzmienie, czy też ze względu na tabu, zmuszające do zastąpienia nazwiska identycznego z aktualnym władcą, jakimś innym. Pomimo tej wielości typów nazwisk i sytuacji szczególnych, zdaniem wspomnianego etnologa, na Tajwanie występują obecnie 1 694 nazwiska, ale według danych z 1978 r. zaledwie dziesięć nazwisk: Chen, Lin, Huang, Zhang, Li, Wang, Wu, Liu, Cai i Yang, noszą mieszkańcy Tajwanu stanowiący aż 52,5% ludności<sup>3</sup>.

W dziedzinie tworzenia i nadawania imion dowolność była, i jest nadal, jeszcze większa, niż w przypadku nazwisk. Na kontynencie zdarzyło mi się spotkać dziewczynę, która miała na imię Sanqian 三千 (Trzy Tysiące). Gdy spytałem o genezę takiego dziwnego imienia, odparła, że rodzice dali jej takie imię, gdyż tyle juańów kary musieli zapłacić za to, że urodziła się poza oficjalnym planem rozrodczości, uwzględniającym wzorzec 2+1, czyli dwoje rodziców plus jedno dziecko.

Na Tajwanie ten problem akurat nie występuje, ale przy całej dowolności nadawania imion, występują również pewne ciekawe prawidłowości i tendencje. Wydaje się, że na ogół dominuje tu powielanie imion przodków dla okazania im szacunku. Dawniej istniały wykazy imion ustalonych z góry dla wielu pokoleń potomków danego rodu. Należało dać dziecku takie imiona, z których przynajmniej jedno nawiązywało do imion na liście sporządzonej przez antenatów. Jednocześnie występuje pewna kategoria imion, którą nazwałbym „życzeniową”. Imiona tej kategorii wyrażają stosunek rodziców lub dziadków do dziecka i mają mu zapewnić szczęście i powodzenie, albo podkreślają zauważone piękno. Ich „widzimisień” może także mieć dziwny charakter. Po to, by szpetne imię chroniło dziecko przez złymi mocami i odsuwało od niego niefart – czasem celowo nadaje się brzydkie

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 50–51.

imię. Pół biedy, jeśli dotyczy to tylko wczesnego okresu życia dziecka, kiedy imię jest traktowane jako tzw. imię mleczne *ruming* 乳名; często jest bardzo szpetne, tylko po to by, odstraszać upiory i zapewnić dziecku normalny rozwój. Gorzej jeśli w starszym wieku musi nadal nosić, np. imię zdrobniałe, jako oficjalne i staje się pośmiewiskiem otoczenia.

Istnieją wreszcie dość szczególne przykłady utraty imion przez rodziców na rzecz swych dzieci. Tak dzieje się na wyspie Orchidei, gdzie rodzic po nadaniu swego imienia dziecku traci je i staje się zwykłym „ojcem syna xy”. Odnotujemy wreszcie – niewątpliwie występującą na Tajwanie pod wpływem Zachodu – maniere wymieniania np. w książkach czy artykułach, swych imion przed nazwiskiem, czyli w odwrotnej od tradycyjnej chińskiej kolejności. Ma to swoją zaletę, gdyż w powodzi chińskich publikacji anglojęzycznych można bez trudu odróżnić prace naukowców tajwańskich od kontynentalnych, ponieważ te pierwsze mają imię lub imiona autora zapisane przed nazwiskiem.

W Polsce skomplikowaną problematyką chińskich nazwisk i imion zajmuje się Irena Kałużyńska<sup>4</sup>, która jest również autorką pracy dotyczącej chińskich nazw geograficznych<sup>5</sup>.

### Narodziny i pierwsze urodziny dziecka

Wszystko, co wiąże się z życiem rodziny, niewątpliwie pod wpływem konfucjańskiego modelu życia społecznego, ma dla niej wielkie znaczenie i jest celebrowane. Dotyczy to także narodzin i pierwszej rocznicy urodzin dziecka. Tradycyjne minimum to trójka dzieci, w tym oczywiście najważniejszy męski potomek, kontynuator rodu, zapewniający właściwą troskę o kult duchów przodków. By to zapewnić, rozwinął się kult Bogini Płodności Zhusheng niangniang 註生娘娘, choć tłumaczenie tej nazwy nie jest w pełni adekwatne, gdyż nie tylko ma ona zapewnić upragnioną ciążę, ale także stale czuwać na rozwoju dziecka, aż do osiągnięcia pełnoletniości, czyli wieku szesnastu lat. Istnieje także kult kilku innych bóstw o podobnej funkcji. Bogini Płodności Zhusheng niangniang to jednak nadal najbardziej czczone na Tajwanie bóstwo tego typu.

Z ciążą wiąże się wiele przesądów: kobieta w ciąży nie powinna oglądać rzeczy strasznych, słuchać hałasu, nie może oglądać teatru marionetek, patrzeć na zaćmienie Księżyca, nie może zbliżać się do trumny ze zmarłym, nie może przechodzić nad postronkiem dla bydła etc., by nie wywarło to ujemnego wpływu na płód. Również po porodzie kobietę obowiązują różne tabu, np. zakaz wychodzenia z domu przez miesiąc. W zakazach tych można jednak dostrzec pewną troskę

<sup>4</sup> I. Kałużyńska, *Different categories of names within traditional Chinese personal names*, „Acta Asiatica Varsoviensia” nr 21, s. 50–71.

<sup>5</sup> Eadem, *Contemporary Chinese Place Names. Names of Administrative Divisions at County and City Level*, Peter Lang 2002.

o uchronienie jej przed nadmiernymi trudami pracy na roli, na południu bardziej stanowiącej domenę kobiet niż mężczyzn. Zwyczajny zakaz administracyjny pewnie by nie podziałał, natomiast obowiązek przestrzegania tabu stanowi potężny nakaz moralny, z którym nie sposób się nie liczyć, by „nie stracić twarzy” wśród sąsiadów.

Kolejne wydarzenia związane z przyjściem na świat potomka (ciąża, rozwiązanie, kolejne miesięcznice życia dziecka) – stanowią okazję do spotkań rodzinnych, ofiarowywania prezentów przewidzianych dla potomka, a także dziękczynnych odwiedzin w świątyni buddyjskiej czy taoistycznej. Osiągnięcie przez dziecko pierwszego miesiąca życia wiąże się z uroczystością postrzyżyn, której towarzyszą wróżby dotyczące przyszłych losów potomka. Do wody w miednicy, w której wcześniej ugotowano jajko wraz z tatarakiem, a przewidzianej do zabiegu fryzjerskiego, dodaje się także symboliczne przedmioty: monety (zapewniające bogactwo), kamień (rzekomo sprzyjający krzepkiemu zdrowiu dziecka), czosnek (gdyż jego nazwa *cong* 葱 brzmi podobnie jak „mądrość” 聰) oraz jajko (którego kształt i gładkość winny znaleźć odbicie w nadobnej fizjonomii dziecka). Tego samego dnia po raz pierwszy wnosi się dziecko na dwór, podczas niezbyt jasnego, starożytnego obrzędu „wołania do starego orła”. Osoba trzymająca dziecko na ręku wykrzykuje wówczas pod adresem mitycznego starego orła życzenia dotyczące przyszłości dziecka. W przypadku chłopca sprowadzają się one zwykle do nadziei na przyszły sukces na pokojach urzędniczych oraz do zapewnienia rodzinie kolejnego dziedzica.

Kolejne uroczystości związane z czwartą miesięcznicą dziecka są okazją do złożenia w świątyni dziękczynienia Bogini Płodności oraz do wzbogacenia wyprawki, dostarczanej przez dziadków i dalszą rodzinę. Wreszcie pierwsza rocznica dziecka daje asumpt do urządzenia wieczoru wróżb. „Wybranie” przez dziecko, któregoś z 12 symbolicznych fantów, ma przepowiadać jego przyszły zawód. Ewolucja tego dość trwałego zwyczaju polega dzisiaj jedynie na zamianie, np. grudki ziemi (rolnik), czosnku (mędrzec) czy pieczęci (urzędnik) – na bardziej aktualne: kółko zębate (inżynier), mikrofon (gwiazda estrady) czy słuchawki (ani chybi lekarz).

## Obrzęd inicjacji

Następuje on w wieku lat szesnastu. Wyjście spod opieki Bogini Płodności symbolizuje uroczyste zdjęcie z szyi dziecka maleńkich czerwonych torebeczek zawierających popiół z kadzielnicy ofiarnej, w której palono wonne trocizki ku czci tej bogini, oraz wypisane na żółtym papierze znaki magiczne. Torebki co roku były wymieniane na nowe podczas uroczystego składania ofiar w świątyni buddyjskiej, aż dziecko osiągnęło pełnoletniość. Obrzędowi towarzyszyło także symboliczne „zakładanie czapek” w przypadku chłopców oraz „upinanie grzebienia”, czyli zmiana uczesania w przypadku dziewcząt, a także, oczywiście, pokłony przed domowym ołtarzykiem przodków. Tradycyjnie była to więc raczej uroczystość

rodzina, przebiegająca w domu dorastającej młodzieży. Obecnie, poczynając od 26 sierpnia 1990 r., władze Tajpej zapoczątkowały urządzenie zbiorowego obrzędu inicjacji, któremu również towarzyszy kult przodków w postaci składania ofiar przed tabliczkami z nazwiskami klanów<sup>6</sup>.

### Obrzędy związane z zaślubinami

Zawieranie małżeństw nawiązuje do sześciu starożytnych obrzędów: zasięgania języka w rodzinie upatrzonej dziewczyny, pytania o imiona, uzyskania pomyślnej prognozy, wręczania prezentów ślubnych, wyboru daty ślubu oraz sprowadzenia panny młodej do domu pana młodego. Trzeba jednak zaznaczyć, że nawet tradycyjny sposób zawierania małżeństw (nie mówiąc już o nowoczesnym, podobnym, jak na Zachodzie) – ewoluował. A więc „zasięganie języka” nadal powinno odbywać się za pośrednictwem swatki. Jego celem jest dokładne rozeznanie zamiarów wybranki, a przede wszystkim uzyskanie ośmiu znaków cyklicznych, odnoszących się do godziny, dnia, miesiąca i roku urodzenia przyszłej żony, by je zestawić ze swoimi. Dane te zanoszą się do świątyni i wróżą o pomyślności przyszłego związku.

Następnie dochodzi do zaręczyn, rozmaicie nazywanych; ich istota sprowadza się do ustalenia treści kontraktu ślubnego, czyli określenia sumy, jaką rodzina pana młodego może wynagrodzić utratę córki rodzinie panny młodej, do ustalenia przez swatkę pomyślnej daty ślubu, oraz określenia liczby stosownych podarków, w postaci czerwonego jedwabiu, brokatu wyszywanego w ptaki, złotej bransoletki na rękę, obrączki, kolczyków, wieprzowiny i baraniny, ciast świątecznych, ceremonialnych świec, kadzideł, petard oraz alkoholu, a także kwiatów lotosu, granatu etc.

Rodzina pana młodego przygotowuje kontrakt ślubny i prezenty, które zanoszą do domu rodziców panny młodej. Zawarcie kontraktu, czyli wymiana dwu dokumentów ślubnych, pochodzących od każdej ze stron, oraz wymiana podarków (może to być także zwrot części podarków od pana młodego), a także złożenie ofiary przed ołtarzem przodków – to niezbędne elementy zaślubin.

Po zawarciu kontraktu ślubnego następuje ustalenie między rodzinami daty przeprowadzki panny młodej do domu pana młodego, oczywiście wyznaczonej w dniu szczęsnym. Za właściwą ceremonię ślubną uważa się odebranie panny młodej, zakwefionej i przyniesionej palankinem w towarzystwie sześciu osób z jej rodziny – do domu pana młodego. Zanim orszak wyruszy na miejsce, panna młoda uczestniczy w przyjęciu zwanym *jiemeizhuo* 姐妹卓 (stół starszych i młodszych siostr), na którym gromadzi się cała jej rodzina. Okazuje ona, jak bardzo im żal odchodzącej. Mimo to, rodzina panny młodej odpala petardy i zamyka bramę na znak, by córka nie wracała, ta zaś łka oplakując utratę szczęśliwego życia w domu rodzinnym. Całą drogę dudnią bębny i trzaskają petardy czyniąc ogromną

<sup>6</sup> Juan Ch'ang-rue, *Tradycyjne zwyczaje Tajwańczyków*, przeł. R. Sławiński, Warszawa 2008, s. 77–78 (rękopis).



wrzawę. O szczęsnej godzinie palankin zostaje wniesiony za bramę, a pan młody po trzykroć uderza wachlarzem w palankin oraz kopie go nogą również trzykrotnie, co ma oznaczać, iż będzie surowym mężem. Następnie chłopiec przynosi dwie pomarańcze prosząc pannę młodą, by zechciała wysiąść z palankinu; pomarańcze mają symbolizować zgodne i szczęśliwe pożycie małżonków. Specjalnie zaproszona „kobieta szczęsna” pomaga pannie młodej wysiąść z palankinu, ta zaś podąża do sali głównej, by wraz z mężem złożyć pokłon Niebu i Ziemi oraz przodkom, a następnie wzajemnie wymienić ukłony. Na tym ceremonia się kończy, pozostaje jeszcze uczta przy świecach za „stolikiem do weselnego wina” w sypialni, oraz wieczorne przyjęcie dla gości. Ale to wcale nie koniec obrzędów. Pozostaje jeszcze rytuał zostania synową (na trzeci dzień po ślubie), urządzany w gronie rodziny męża, przewidujący symboliczne wprowadzenie żony do kuchni, czyli przekazanie jej obowiązków domowych, oraz odpowiadający mu rytuał zostania zięciem, czyli wizyta w domu teściów, której *clou* jest „proszenie zięcia o potomka”.

Wiele szczegółów dotyczących zaślubin można znaleźć w pracy J. Pimpaneau, tłumaczonej na polski<sup>7</sup>. Rzecz w tym, że ta cenna publikacja oparta jest głównie na ekscerpcji tekstów klasycznych, podczas gdy sam ceremoniał stale ulega uproszczeniu, a ponadto wiele panien młodych woli dziś zamienić tradycyjny czerwony strój i palankin na białą suknię ślubną i zdjęcie u fotografa. Niemniej Tajwan wciąż jest miejscem, w którym obejrzenie tradycyjnego ślubu jest możliwe. Inną cenną publikacją jest, tym razem kontynentalny, *Słownik chińskich zwyczajów ludowych*, który zawiera także ogromną liczbę haseł dotyczących zwyczajów tradycyjnych, w tym także odnoszących się do mniejszości etnicznych występujących w Chinach<sup>8</sup>. Odnotujmy także bardzo przydatny w kwestiach terminologicznych ilustrowany słownik kultury chińskiej wydawnictwa Longman<sup>9</sup>.

## Pogrzeby

Proces przechodzenia ducha zmarłego ze świata ludzi do świata zmarłych wymaga złożonego rytuału, nie tylko ze względu na pielęgnowanie cnoty posłuszeństwa synowskiego, ale także, by jego duch nie wracał więcej między ludzi. Kiedy chory jest już w stanie terminalnym, w tradycyjnym domu przenosi się go do głównej sali, mieszczącej ołtarz przodków. Orientuje się on wówczas, że jest z nim kiepsko, więc oznajmia swą wolę dotyczącą pochówku, rozdziela majątek, udziela rodzinie cennych rad i wskazówek oraz pozbywa się ostatnich pieniędzy. Po śmierci wodą z potoku rodzina dokonuje rytualnych ablucji zmarłego, przebiera go w szaty i skrapia wodą, traktowaną jako symboliczna „wodna kołdra” *shuibe* 水被,

<sup>7</sup> Zob.: J. Pimpaneau, *Chiny. Kultura i tradycje*, Warszawa 2001.

<sup>8</sup> *Zhongguo minsu cidian* (Słownik zwyczajów ludowych w Chinach), red. Zheng Zhuanyan, Zhang Jian, Hubei 1987.

<sup>9</sup> *Longman Visual Dictionary of Chinese Culture*, pierwsze wydanie Hongkong 1997.

a także rozbija miskę, z której jadał. Zmarły otrzymuje też tzw. posiłek dla nóg, który polega na umieszczeniu w jego nogach miski z ugotowanym jajkiem i parą pałeczek, oraz pali się ofiarne „banknoty” i świece. Po uczcie zwanej *cisheng* 齋生, czyli „pożegnanie życia”, złożonej z 12 potraw, przywiązuje się sznur do rękawa szaty zmarłego, który trzymają jego krewni, zaś taoistyczny egzorcyista odcina go po kawałku dla każdego z nich, by go mogli spalić. W ten sposób zrywa się ze zmarłym ostatnią więź, aby ich nie niepokoił. Do trumny wkłada się ofiarne banknoty, a u szlachty specjalne monety o nominalnej wartości 120 *wenów*, które zmarły rzekomo wypuszcza z rękawa, jako swe ostatnie pieniądze. Sporządza się też tymczasową tabliczkę z imieniem zmarłego, która będzie przydatna podczas pogrzebu.

Dopiero w dniu szczęsnym następuje wyniesienie trumny przed dom i zabicie jej czterema gwoździami na rogach, wykup nekrologów od taoisty, trzykrotne okrażanie trumny przez rodzinę, przykrycie trumny specjalnym abażurem i wreszcie sam pogrzeb. Rodzina odprawia składanie ofiar ku czci Boga Ziemi Houtu, zaś mistrz ceremonii bierze tabliczkę z napisem „święty gospodarz” (*shen zhu* 神主) i kropkę widniejącą u góry w znaku *zhu* (主) zaznacza na czerwono, co ma oznaczać, że właśnie dusza wstępuje w tabliczkę zmarłego.

Po pogrzebie powinno się odbyć siedem styp, co siedem dni, przy czym stypy nieparzyste powinny być bardziej uroczyste. Lud wierzy, że zmarły dopiero podczas pierwszej stypy dowiaduje się, że zmarł. Uroczystość egzorcyzmów odbywa się w sali ozdobionej wizerunkami głównych bóstw buddyjskich oraz malunkami przedstawiającymi 18 piekieł. Podczas trzeciej stypy, z udziałem córek zmarłego, odbywa się wspomnianie zasług i przymiotów zmarłego (*zuo gongde* 做功德). Piątą stypę urządzają wnuki. Podczas siódmej stypy następuje spalenie papierowej makiety domku, by służyła duchowi zmarłego jako siedziba w świecie zmarłych. Dopiero podczas feralnej rocznicy śmierci, po złożeniu ofiar przed tabliczkami przodków, następuje zdjęcie białych szat żałobnych i koniec smutnych uroczystości<sup>10</sup>.

### Uroczystości noworoczne

Obchody Święta Wiosny (*Chunjie* 春節) trwają od pierwszego do piątego dnia I miesiąca kalendarza rolniczego (księżycowego). Pierwszy dzień I miesiąca oznacza trzykrotny początek: początek roku, pory roku i miesiąca.

Po odwiedzeniu świątyni buddyjskiej rankiem pierwszego dnia, składa się antenatom w swej rodzinie noworoczne życzenia długiego życia i pomyślności. Obdarowywanie młodzieży, a w firmach – pracowników, czerwonymi kopertami z pieniędzmi, stanowi podziękowanie z okazji Nowego Roku za życzenia oraz zachętę do lepszej pracy. Tego dnia obowiązuje tabu dotyczące zakazu wszelkiej pra-

<sup>10</sup> Juan Ch'ang-rue, *Tradycyjne zwyczaje Tajwańczyków...*, s. 84–88.

cy, nawet sprzątanía, by naprawdę odpocząć, ale także znany jest zakaz przeklinania. Można natomiast odwiedzać przyjaciół. Nazajutrz przypada dzień odwiedzin młodej żony w domu rodziców. Prawo zwyczajowe zapewnia jej takie odwiedziny przynajmniej raz w roku. Trzeciego dnia żenią się szczury, więc nie należy im przeszkadzać, ale odsypiać noworoczne imprezy. Dzień czwarty, to powrót Boga Pieca, który już od 24 dnia XII miesiąca składał raport w niebiosach na temat prowadzenia się domowników. Kuchnię zdobią więc jego malowane, nowe wizerunki. Dnia piątego przypadają urodziny Boga Bogactwa, Caishena 財神, otwierające nowe rachunki w sklepach.

Święto Lampionów, które bywa różnie nazywane, m.in. *Yuanxiaojie* 元宵節, albo *Dengjie* 燈節, lub też *Yuanqi* 元夕 (Nowy Początek), przypada 15 dnia I miesiąca księżycowego. Bywa uważane za „małe obchody Nowego Roku”, gdyż zamykają one radosny okres związany z jego początkiem, odwiedzinami rodzin, rozpoczęciem roku handlowego etc. Ów Nowy Początek wiąże się z dniem urodzin władcy trzech sfer: niebiańskiej, ziemskiej i wodnej, które uosabia Wielki Cesarz Trzech Pałaców (Sanguan dadi 三官大帝), odnoszących się do wspomnianych trzech sfer przyrody. Jego zadaniem jest zsyłanie szczęścia, więc uroczystości zaczynają się od pielęgnowania jego kultu. Ale zaraz po tym celebryje się jedność rodziny, którą symbolizuje wspólne przyrządzanie i delectowanie się pierożkami *yuanxiao* 元宵, sporządzonymi z kleistego ryżu, z różnorakim, ale przeważnie nader słodkim nadzieniem, jedzonymi bez umiaru<sup>11</sup>.

Radość noworoczna manifestuje się też na ulicach, gdzie można podziwiać barwne lampiony, wystawiane przez świątynie buddyjskie i chramy taoistyczne. Nie są to tylko czerwone świetliste bębny, ale także podświetlane wizerunki zwierząt i postaci z oper klasycznych, oraz lampiony-baloniki, które szybują po ciemnym niebie. W parku wokół Auli Sun Yat-sena turyści mogą również obejrzeć specjalnie dla nich urządzaną przez władze prezentację różnorodnych, bardzo pomysłowych, wielkich lampionów noworocznych. Główne miejsce zajmują długie, podświetlane smoki, noszone przez kilku chłopców. Dawniej reprezentowały cesarza chińskiego. Symbolem cesarzowej był zaś, podobny do pawia, Feniks, który – pewnie dla odróżnienia się od kontynentu – cieszy się szczególną estymą na Tajwanie.

Powszechna wesołość wzmaga się podczas nieodzownego tańca lwów, które w parze „walczą” o perłę. Wymaga on świetnego zgrania ruchów dwu młodych ludzi, tańczących pod przykryciem wyobrażającym lwia postać, ale występ budzi powszechny podziw, zwłaszcza kiedy tancerze wykonują taniec, ryzykownie skacząc po wysokich stołkach.

Tradycyjny taniec lwów (*nong shi* 弄獅) oczywiście miał nie tylko zabawiać widzów, ale przede wszystkim odstraszać złe demony, czyli upiory, które wskutek gwałtownej, a niespodziewanej śmierci – muszą błąkać się po świecie, nękać ludzi.

---

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 68.

Piszczalki, trąbki i bębny to dopiero początek wrażeń. Nie obejdzie się bowiem od huków petard różnej wielkości, a wreszcie pokazów „ostrzeliwania” nimi półnagiego śmiałka, który odważa się balansować na wysokości pośród huków wybuchów i kłębow gryzącego dymu.

### Zaduszki

Święto to, zwane po chińsku *qingmingjie* 清明節, odpowiada naszym Zaduszkom i wypada w 15 dni po Święcie Wiosny. W związku z bardzo rozwiniętym, starożytnym kultem przodków jest to jedno z najważniejszych świąt w roku. Nieodzowne są dwie ceremonie: *guazhi* 掛紙 (kładzenie papierków) lub *yazhi* 壓紙 (przyciskanie papierków), oraz *peimu* 培墓 (obsypywanie grobu). Kamykami lub kawałkami cegieł przyciska się ułożone na grobie prostokątne kawałki żółtego papieru, mogą to też być papierki pięciobarwne, w kolorach: czerwonym, żółtym, niebieskim, białym i czarnym, czyli w barwach buddyjskich. W taki sposób manifestuje się złożenie pokłonów przed grobem przodków. U Hakkasów, czyli Chińczyków z prowincji Guangdong, którzy dawniej osiedlili się na Tajwanie, ceremonię wzbogaca złożenie krwawej ofiary w postaci pomazania papierków krwią koguta. Następnie dookoła grobu układa się 12 banknotów ofiarnych. Ceremonia *peimu* (obsypywanie grobu) to nie tylko uporządkowanie grobu, ale także poprawienie czerwoną farbą zatartych napisów oraz złożenie ofiary dla przodków w postaci spalenia banknotów ofiarnych ze srebrnym środkiem, ofiarowanie Bogu Ziemi produktów ofiarnych, symbolizujących zwierzęta ofiarne albo rzeczywistych 12 produktów, jak czosnek, kałamarnice, buraki cukrowe, taro, pędy bambusa etc. Poza tym na ofiarę składa się owoce. Jeśli jest to świeży grób, należy złożyć w ofierze symboliczne „pięć zwierząt”. Po stosownym ułożeniu ofiar, należy uczcić najpierw Boga Ziemi, który opiekuje się mogiłami, a dopiero po tym zapalić kadzidelka i oddać hołd przed grobem. Po pokłonach trzeba zapalić ofiarne banknoty ze złotym środkiem przeznaczone dla Boga Ziemi, a następnie pokropić popioł wódką, a na zakończenie podpalić petardy. Obecnie rytuał został znacznie uproszczony; święto zmarłych, traktowane jako święto radosne, stanowi okazję do wycieczek „na łono natury”<sup>12</sup>.

### **Duanwu jie** 端午節, czyli święto Qu Yuana 屈原

Przypada piątego dnia V miesiąca, na przełomie wiosny i lata. Za dynastii Sui i Tang do kultu Pięciu Panów Wód (Shuixian zunwang 水仙尊王), czczonych tego dnia, a wśród nich starożytnego patrioty-poety Qu Yuana, który wolał śmierć w odmętach rzeki niż zdradę ojczyzny, państwa Chu – dodano elementy ludyczne, polegające na urządzaniu wyścigów łodzi oraz organizowaniu zgadywanki,

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 92–94.

polegającej na odgadywaniu nazw roślin. Za dynastii Ming i Qing uznano *duanwu jie* za święto państwowe. Na Tajwanie z obchodami tego święta wiążą się zwyczaje powszechnych kąpielei w górskich strumieniach oraz polegające na zbieraniu i suszeniu różnych ziół oraz liści klonu i ryżu przewidzianych jako mieszanka do oczyszczających kąpielei. Podczas święta obowiązuje szczególna dieta. Poza świątecznym słodkim ryżem zawijanym w liście, zwanym *zongzi* 粽子, należy spożywać brzoskwinie, bakłażany oraz rośliny strączkowe z dodatkiem żółtego wina.

Domostwa umają się zieleń i witkami baniana, by odpędzić „złe moce”. Podobnemu celowi „unikania złych mocy” (*bixie* 避邪) dawniej służył zwyczaj zawiązywania dzieciom na rękach pięciobarwnych kordonków oraz wieszanie na szyi małych torbeczek z wonnościami i amuletem w postaci wypisanych przez egzorcystę taoistycznego hieroglifów *wu shi fu* 午時符, czyli „znaku czasu [święta *duan*] *wu*”. W domach zawieszano, do dziś bardzo popularne, wizerunki Zhongkui’ a, który pożerał małe diabliki, występujące pod postacią nietoperzy, a także malunki przedstawiające mistrza taoistów Zhang Tianshi 張天師. Czas tego święta jest jednym z trzech (poza najważniejszym końcem roku oraz świętem Środka Jesieni), zwyczajowym terminem spłaty długów, a także okazją do obdarowywania przyjaciół wspomnianym ryżowymi liścianymi zwiłkami *zongzi*, które stanowią także konieczną ofiarę dla przodków.

### ***Qixi* 七夕, czyli Spotkanie Wolarza i Tkaczki oraz *Zhongyuan* 中原, czyli Pełnia Księżycy Połowy Roku**

To bardzo romantyczne święto, związane z legendą o spotkaniu raz w roku Wolarza i Tkaczki nad Niebiańską Rzeką, czyli pojawieniem się gwiazd o tych nazwach nad naszą Mleczną Drogą. Ma to mieć miejsce siódmego dnia VII miesiąca księżycowego i z tej okazji odbywa się młodzieżowy festiwal zręcznościowy zwany *qixi*. Miarą zręczności dziewcząt jest nawleczenie nitki w poświęconej księżycowej. Źródła wymieniają wiele innych zwyczajów również związanych z tą datą. Rzecz w tym, że nie wiadomo dokładnie, czy przetrwały one do dziś. Do takich wydaje się należeć kult Bogini Łoża. Genezę stanowi legenda mówiąca o składaniu ofiar przed łóżkiem przez kobietę, której kochanek zmarł w miłosnym uniesieniu. By uniknąć skandalu zakopała go pod łóżkiem i składała tam ofiary dla ukochanego. Tego dnia powinno się także zabierać popiół z kadzielnicy przed figurami Siedmiu Panien, bóstw opiekuńczych dzieci, by potomstwo się dobrze chowało. Wreszcie dzień ów jest także dniem narodzin Wielkiej Niedźwiedzicy. Pan Wielkiej Niedźwiedzicy był jednym z bóstw przyrody, zaś pierwsza gwiazda w tym gwiazdozbiornie (*Kuidouxing* 魁斗星) miała wywierać wpływ na przebieg losowania, polegającego na wyciąganiu ze złotej misy nazwisk kandydatów na cesarskich egzaminach urzędniczych. W każdym razie była to okazja do licznych uczt oraz przedstawień teatralnych. Jest to więc święto literatów, które prawdopodobnie zanika wraz

z cesarskimi egzaminami, chociaż maniera stosowania egzaminów przed każdym awansem pozostała. Na Tajwanie pozostała także jedna z pięciu izb parlamentu – Yuan Egzaminacyjny. Z pewnością jednak zanikł zwyczaj zabijania tego dnia psa przeznaczonego na ofiarę dla Pana Wielkiej Niedźwiedzicy<sup>13</sup>.

### Święto Środka Jesieni – Zhongqiujie 中秋節

Piętnasty dzień VIII miesiąca księżycowego jest dniem narodzin Bogini Księżycy, która wedle legendy jest żoną Pana Słońca. W Chinach Boginią Księżycy jest Chang'e 嫦娥 uosobienie urody i dobroci oraz wszelkich nadobnych cech kobiecych. Według mitologii chińskiej Chang'e znalazła się na Księżycu jako jaskółka po zażyciu leku nieśmiertelności, wykradzionego okrutnikowi, Łucznikowi Hou Yi 后羿, który dbał tylko o swą długowieczność, nie zaś o swój lud, trapiiony zarazą. Nieodzownym atrybutem święta Środka Jesieni są tzw. księżycowe ciastka (*yuebing* 月餅), które tradycja wiąże z buntem Chińczyków przeciw panowaniu mongolskiemu. Sygnałem do powstania miały być wizerunki Słońca i Księżycy (znaki późniejszej dynastii Ming wyniesionej na tron przez to powstanie) lub okrągłe ciasta mieszczące kartki nakazujące zabijanie z zaskoczenia najeźdźców właśnie podczas nocy 15 dnia VIII miesiąca.

W Tajpej tego dnia składa się ofiary w Powszechnym Chramie Słońca Neihu (Neihu Taiyang Gongmiao 內湖太陽宮廟) oraz na doraźnych ołtarzykach przed domami lub na podwórkach, gdzie ustawiają ołtarze, na których składają świeże kwiaty, owoce, „księżycowe ciastka”, palą kadzidelka i „złote banknoty” oraz odpalają petardy ku czci Księżycy. Na kontynencie święto to przetrwało w postaci ucztování na świeżym powietrzu i koniecznego spoglądania na Księżyc. Ludyczna atmosfera z okazji uczczenia sympatycznej Bogini Księżycy, żony Pana Słońca sprzyja zawieraniu znajomości i wesołej zabawie.

Dawniej, także w tym dniu obchodzone narodziny Boga Ziemi, znamionowało zatykanie dla niego na polach tyczek z „ofiarnymi banknotami”, by zesłał urodzaj w przyszłym roku. Na Tajwanie nadal nie brak świątynek, często bardzo niewielkich rozmiarów, poświęconych temu właśnie bóstwu.

### Święto Chongyangjie 重陽節, czyli święto Podwójnej Dziewiątki

Jest to święto o starożytnej proweniencji, poświadczone jeszcze za czasów pierwszego cesarza dynastii Han, czyli w II w. przed n.e., a poświęcone osobom starszym, niezwykle szanowanym zgodnie z konfucjańską cnotą powinności synowskiej. Pielęgnowując tradycję konfucjańską, Tajwan ustanowił dziewiąty dzień IX miesiąca Dniem Osób Starszych (od 1974 r.), a na kontynencie obecnie również

<sup>13</sup> Juan Ch'ang-rue, *Tradycyjne zwyczaje Tajwańczyków...*, s. 94–100.

obserwujemy reanimowanie wartości konfucjańskich, które wydają się wypełniać pustkę ideową po maoizmie i mają zapobiegać różnym negatywnym postawom w bogacącym się społeczeństwie. Tradycja każe degustować ciastka zwane *chongyang gao* 重羊羔, przynoszące powodzenie, oraz popijać wino chryzantemowe *jujiu* 菊酒, niewątpliwie zapewniające długowieczność. W ostateczności może to być herbata chryzantemowa. Ze świętem wiąże się również stara tradycja wycieczek w góry oraz puszczenie latawców. Przysłowie bowiem mówi: „Dziewiątego dnia, miesiąca dziewiątego, nie masz nieba bez latawca, wichrem niesionego”.

### Święto Przesilenia Zimowego (*Dongzhi* 冬至) oraz Sylwester (*Chuxi* 除夕)

Przesilenie zimowe z 22 lub 23 grudnia jest okazją do obchodzenia święta zwanego *Dongzhi* (przesilenie zimowe) lub *Dongjie* 冬節 (święto zimowe), które jest również starożytne co wspomniane i znamionujące „powrót” Słońca. Już w VII wieku było niemal równie znaczeniem co Nowy Rok. Charakterystycznym dla tego święta zwyczajem jest lepienie i ofiarowywanie w świątyniach rodowych ryżowych białych i czerwonych kulek. Podczas uroczystego obiadu, złożonego m.in. z zupy zawierającej owe kulki ryżowe (*tangyuan* 湯圓), nie tylko się je spożywa, ale także nakleja na drzwi, wierząc w ich magiczne działanie powodujące „wykupienie się od biedy”.

Wreszcie w ostatnim dniu XII miesiąca następuje święto *Chuxi*, oznaczające „zmianę roku” *guonian* 過年. Związane jest genealogicznie z dojrzałym ryżem, czyli jakby „dożynkami” obchodzonymi wówczas u aborygenów tajwańskich, a u Tajwańczyków pochodzenia chińskiego oznaczające koniec roku, co również wymaga złożenia ofiar dziękczynnych za urodzaj. Jednocześnie jest to okazja do pozbycia się staroci, generalnych porządków, naklejania wiosennych transparentów życzeniowych i prymitywnych obrazków noworocznych, przygotowywania ciast i potraw kojarzonych z długowiecznością (*changniancai* 長年菜) oraz z dobrobytem (zwykle ryba, ponieważ nazwa *yu* 魚 brzmi podobnie jak pożądana w przyszłym roku – „nadwyżka” 餘). Dzieci (i pracownicy firm) oczekują na upragnione „czerwone zawiniątka” z kieszonkowym (lub inną gratyfikacją), starsi „czuwają” aż do północy, kiedy wreszcie odpala się petardy na Nowy Rok.

### Podsumowanie

Wydaje się, iż na podstawie dostępnej literatury przedmiotu oraz własnych obserwacji podczas kilku pobytów na Tajwanie, mogę stwierdzić, że:

1. Stan zachowania na Tajwanie tradycyjnych zwyczajów ludowych jest w porównaniu do kontynentu chińskiego wciąż o wiele lepszy. Zapewne przyczyniła się do

tęgo zarówno dość daleko posunięta, występująca przez dłuższy czas izolacja wyspy od wpływów zewnętrznych, jak też wysiłki władz zmierzające do zachowania spuścizny kulturowej. Podobnie dzieje się z tradycyjnymi wierzeniami ludowymi o charakterze synkretycznym, które właśnie na Tajwanie zachowały się najlepiej. Być może występuje określona współzależność: ponieważ tradycyjne religie, jak taoizm, konfucjanizm i buddyzm *chan*, nałożyły się na wcześniejsze religie animistyczne, które znalazły wyraz w wielu zwyczajach ludowych – wzajemnie przyczyniają się do millenarystycznej żywotności jednych i drugich. Nie tylko wzrost liczby świątyń, przede wszystkim taoistycznych i buddyjskich, oraz fundowanych przez władze – konfucjańskich – świadczy o stosunku do tradycji. Na co dzień można obserwować na ulicy palenie „ofiarnych banknotów” przeznaczonych dla bóstw i własnych przodków. Wszystko to świadczy o wielkiej żarliwości religijnej i przywiązaniu do tradycji, mimo zaawansowanej modernizacji ekonomicznej. Nie wyklucza to jednak pojawiania się nowych wierzeń synkretycznych, czerpiących z buddyzmu i chrześcijaństwa, nakierowanych na zaspokajanie potrzeb socjalnych typu: domy opieki, garkuchnie wegetariańskie czy działalność charytatywna<sup>14</sup>.

2. Zapewne z tego powodu należałoby na podstawie konfrontacji istniejącej literatury przedmiotu i wyników możliwie aktualnych badań terenowych, przeanalizować ponownie obecny stan zachowania zwyczajów tajwańskich. Na początek warto zapewne spopularyzować już istniejące wyniki badań tych etnologów tajwańskich, którzy tak właśnie pojmują zadanie uaktualnienia opisu folkloru tajwańskiego. Do takich publikacji należą m.in. prace etnologa tajwańskiego, prof. Juan Ch'ang-rue. Z satysfakcją należy odnotować także coraz śmielsze korzystanie na Tajwanie ze źródeł holenderskich oraz z relacji sporządzanych przez misjonarzy, tłumaczonych później z łaciny na chiński, które można z powodzeniem traktować jako punkt odniesienia do badań współczesnych.

3. Jednocześnie wydaje się, że dla uzyskania pełniejszego obrazu, należałoby również badać rolę wpływów zewnętrznych (holenderskich, japońskich, amerykańskich i kontynentalnych) na społeczeństwo tajwańskie, pomimo powojennej, programowej eliminacji obcych wpływów na społeczeństwo Tajwanu.

4. Szczególne znaczenie mają próby zbadania stanu zachowania zwyczajów aborygenów tajwańskich, u których – mimo wysiłków władz zmierzających do zachowania ich kultury, traktowanej jako część oryginalnego dziedzictwa kulturowego Tajwanu – proces asymilacji ze społecznością napływową jest bardzo szybki i nieuchronny. Dla aborygenów oznacza on bowiem korzystanie z dobrodziejstw cywilizacji współczesnej. O nieuchronności procesu asymilacji dobitnie może świadczyć totalne zasymilowanie się aborygenów, określanych wspólnym mianem

<sup>14</sup> Zob.: J. Bzdyl, R. Sławiński, *Nowe wierzenia tajwańskie*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2004, nr 4, s. 235–247.



plemion Pingpu, mieszkających w wschodniej części Tajwanu, dziś już trudnych do odróżnienia od pozostałej ludności tych terenów. Wybitny przykład zainteresowania badawczego stanowią tutaj prace etnologiczne i językoznawcze prof. Juan Ch'ang-rue i jego uczniów, wywodzących się z różnych plemion tajwańskich.

5. Wydaje się, że również cenne byłoby bliższe zbadanie zagadnienia wpływu kultury tradycyjnej na odporność społeczeństw wschodnich na kryzysy gospodarcze. Być może jest tak, że im większy był stopień zachowania tradycji, manifestujący się m.in. w konfucjańskiej uczciwości w interesach, zwłaszcza wśród ziomków, tym łatwiejsze było pokonanie kryzysu azjatyckiego w roku 1997. Oczywiście trzeba również uwzględniać rozmiary organizmów gospodarczych: zapewne dużej gospodarce chińskiej łatwiej było się utrzymać w czasie tego kryzysu. Także i w tym przypadku badanie wymaga bliskiego, dłuższego kontaktu bezpośredniego z obszarem badawczym i może stanowić pewną istotną wskazówkę dla prognozowania przebiegu wychodzenia poszczególnych krajów z obecnej recesji ekonomicznej.

6. Niezależnie od tradycyjnych wierzeń i zwyczajów, od połowy lat 50. XX w. na Tajwanie pojawiają się różne nowe wierzenia, również o charakterze synkretycznym, a pod wpływem Zachodu zdobywają swe miejsce w życiu społecznym nowe zwyczaje. Byłoby rzeczą istotną nie tylko je sklasyfikować z uwzględnieniem ich genezy, ale także zbadać wzajemne relacje między nowymi a starymi wierzeniami i zwyczajami. Trzeba bowiem pamiętać, że większość nowych wierzeń synkretycznych bynajmniej (z wyjątkiem Falungongu) wcale nie wymaga od swych wiernych porzucenia dotychczasowej wiary. W ten sposób panorama wierzeń i zwyczajów na Tajwanie staje się znacznie bogatsza, niż ta odziedziczona po przodkach z kontynentu chińskiego.

### Bibliografia

- Bzdyl J., Sławiński R., *Nowe wierzenia tajwańskie*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2004, nr 4, s. 235–247.
- Ch'en Kung-ch'u, *Kejia ren de hun sang lisu* (Obrzędy weselne i funeralne Hakkasów), [w:] *Kejia fengsu* (Zwyczaje Hakkasów), Tajpej 1966.
- Ch'en Pao-hsing, *Taiwan is a Laboratory for the Studies of Chinese Society and Culture*, „Bulletin of the Institute of Ethnology” 1966, nr 22, Taipei, s. 1–14.
- Durkheim E., *The Elementary Forms of the Religious Life*, New York 1963.
- Freedman M., *Chinese Lineage and Society: Fukien and Kwangtung*, London 1966.
- Jordan, D., *Gods, Ghosts, and Ancestors*, Berkeley–Los Angeles 1972.
- Hsu F. L. K., *Under the Ancestor's Shadow, Kinship, Personality, and Social Mobility in China*, Stanford 1971.
- Juan Ch'ang-rue, *Zhongguo hunyin xisu zhi yanjiu* (Badania chińskich zwyczajów weselnych), Tajpej 1989.
- Juan Ch'ang-rue, *Tradycyjne wierzenia ludowe Tajwanu*, przeł. R. Sławiński, Kraków 2007.

- Juan Ch'ang-rue, *Tradycyjne zwyczaje Tajwańczyków* (Taiwanese Traditional Customs), przekł. R. Sławiński (rękopis), Warszawa 2008.
- Kałużyńska I., *Contemporary Chinese Place Names. Names of Administrative Divisions at County and City Level*, Peter Lang 2002.
- Lang O., *Chinese Family and Society*, New Haven 1946.
- Lu Chia-hsing, *Taiwan de hun li* (Tajwańskie obrzędy weselne), „Taiwan wenxian” 1964, t. 15, nr 3.
- Łabędzka I., *Obrzędowy teatr Dalekiego Wschodu*, Poznań 1999.
- Ma Chih-hsiao, *Woguo hun su yanjiu* (Badania chińskich zwyczajów weselnych), Tajpej 1978.
- Mair L. *Marriage*, Baltimore 1977.
- Olszewski W., *Chiny. Zarys kultury*, Poznań 2003.
- Pimpaneau J., *Chiny. Kultura i tradycje*, Warszawa 2001.
- P'ien Kang-yen, *Taiwan fengsu zhi* (Opis zwyczajów tajwańskich), Tajpej 1914.
- Sławiński R., *Cultural Identity of the Taiwanese People in the Globalisation Era*, „Hemispheres” 2002, nr 17, s. 69–77.
- Sławiński R., *Taiwanese Traditional Religions*, „Acta Asiatica Varsoviensia” 2007, nr 20, s. 81–90.
- T'ao Han-ch'iu, *Ning Tai hunyin lisu bianqian* (Ewolucja zwyczajów weselnych w prowincji Fujian i na Tajwanie), „Tajwan wenxian” 1977, nr 4.
- Wu Shu-shou, *Taiwan minsu* (Zwyczaje ludowe Tajwanu), Tajpej 1980.
- Zemanek B., *Obrzędy pogrzebowe Nuosu z Południowo-Zachodnich Chin*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2004, nr 4, s. 249–260.
- Zhongguo minsu cidian* (Słownik zwyczajów ludowych w Chinach), red. Zheng Zhuanyan, Zhang Jian, Hubei 1987.